



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Mistrzostwa świata
w Zakopanem?
Dlaczego nie! | s. 3**



**Golgota nasza
współczesna | s. 4**



**Głosik:
W Karwinie jak
w Vancouver | s. 5**

Rekord w Orłowej-Lutyni

WYDARZENIA: Do Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Orłowej-Lutyni zapisało się w sobotę 23 nowych członków. To uczniowie szkół średnich i studenci, spotykający się w zreaktywowanym Klubie Młodych. Takiego narybku od dawna nie było w żadnym z kół.



Fot. ARC

Nowi członkowie MK PZKO w Orłowej-Lutyni na wspólnym zdjęciu z wiceprezesem prezydium ZG PZKO – Danutą Chwajol, i prezesem Koła – Marianem Jędrzejczykiem. Po jego lewej ręce stoi przewodnicząca Klubu Młodych Teresa Hila.

MK PZKO w Orłowej-Lutyni liczyło dotąd 280 członków. W sobotę pokonało granicę 300 osób. Dwudziestka już wcześniej podpisała zgłoszenie, kolejne osoby wyraziły chęć wstąpienia do Związku na samym zebraniu. Wiceprezes prezydium Zarządu Głównego PZKO, Danuta Chwajol, która też jest członkinią orłowsko-lutyńskiego Koła, na miejscu wręczyła wszystkim legitymacje członkowskie.

W Klubie Młodych spotyka się już od blisko roku ok. 30 młodych ludzi nie tylko z Orłowej, ale i okolicy. – Nasze spotkania odbywają się co dwa tygodnie w piątki. Planujemy

„Smiergustówkę”, „Powitanie lata”, „Mikołajówkę”, opiekane parówek w ogrodzie – powiedziała przewodnicząca Klubu, studentka polonistyki na Uniwersytecie Ostrawskim, Teresa Hila. – Rodzice „zapomnieli” jednak widocznie zapisać swe dzieci do PZKO. Na jedno ze spotkań przyniosłam więc deklaracje i kto chciał, ten się zapisał.

Prezes Koła Marian Jędrzejczyk cieszy się z przychylu młodej krwi. – Jestem niezwykle zbudowany tym, że młodzi spotykają się właśnie u nas, że ich działalność odbywa się w naszym Domu PZKO. Teraz zastanawiamy się nad lokalem, który młodzi

mieliby dla siebie, mogliby tam mieć swoje rzeczy, na przykład aparaty muzyczne. W grę wchodzi m.in. remont pomieszczeń w suterenie. – Młodzi chętnie przyłożyliby rękę do remontu, cieszą się, że nie tylko chcą się bawić, ale też peracować na rzecz Koła. Zresztą już wcześniej pomagali nam w przygotowaniu różnych imprez – dodał Jędrzejczyk.

Dla młodych członków największe znaczenie ma fakt, że mają okazję spotykać się z kolegami, którzy po skończeniu polskiej szkoły podstawowej rozeszli się do różnych szkół średnich lub są już na studiach. Klub Młodych integruje miejscową polską

młodzież. – Ta grupa zrzesza mniej więcej absolwentów dolnolutyńskiej podstawówki. To fajnie, że możemy się spotykać, przypomnieć sobie wspólne lata szkolne. Wcześniej było już kilka spotkań, teraz postanowiliśmy oficjalnie się zapisać do PZKO – powiedział redaktor Bogdan Heinz, uczeń Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. – Dzięki spotkaniom w Klubie Młodych polska młodzież z okolicy trzyma się razem. Te spotkania są fajne dlatego, że spotykamy się nie tylko z kolegami z jednej klasy, jest nas więcej roczników – stwierdziła uczennica tej samej szkoły, Barbara Janiczek. **DANUTA CHLUP**

ZADRZYŁO SIĘ

ZŁAPANO PEDOFILÓW

O rozpowszechnianie pornografii o charakterze pedofilskim oskarżono w tych dniach kolejne dwie osoby z województwa morawsko-śląskiego. W policyjnych siódlach złapani zostali dwaj mężczyźni w wieku 41 i 25 lat, obaj z Ostrawy. Starszy mężczyzna regularnie zaopatrywał się w internecie w materiały pornograficzne, młodszy czynił tak sporadycznie. Nie zmienia to jednak faktu, że nawet jeden ściągnięty film o tematyce pedofilskiej jest traktowany jako przestępstwo. (jb)

KRWIODAWCY PO MEDAL

W Boguminie odznaczono 46 honorowych krwiodawców. W gronie uhonorowanych osób dominują mężczyźni, którzy najczęściej decydują się na ten krok. Od władarzy miasta



Fot. ARC

Gratulacje z rąk wiceburmistrza Věry Palkovej przyjmuje Václav Polok.

krwiodawcy otrzymali m.in. darmowy karnet do aquacentrum, mogą też bezpłatnie skorzystać z usług bogumińskiego kina. (jb)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!
www.glosludu.cz
Codziennie
aktualizowany serwis
o Polakach na Zaolziu
Codziennie
nowe informacje**

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 9 do 13 °C
noc: 5 do 1 °C
wiatr: 2-5 m/s

dzień: 10 do 14 °C
noc: 5 do 1 °C
wiatr: 3-7 m/s

Muzyczne nominacje dla Zaolziaków

Po serii sukcesów w Polsce, gdzie Ewa Farna została w lutym obsypana nagrodami Złote Dzioby i Viva Comet, młoda gwiazda z Wędrzyni może sięgnąć po kolejne laury także w Republice Czeskiej. Już za tydzień, w sobotę 27 marca czeska telewizja o godz. 20.00 będzie transmitować z praskiego teatru Na Vinohradech

uroczystość rozdania nagród pisma „Týdeník Televize” – „TýTý 2009”. W dziewiętnastej już edycji ankiety na najpopularniejsze osobistości i programy czeskich stacji telewizyjnych – publicznych i komercyjnych, Ewa Farna nominowana jest w kategorii Piosenkarka Roku.

Za kilka tygodni natomiast, 17

kwietnia w „Incheba arénie” w Pradze odbędzie się już po raz dziewiętnasty wieczór galowy rozdania nagród Czeskiej Akademii Muzyki Popularnej, „Anděl 2009”. Tam Ewa Farna nominowana jest ponownie w kategorii Piosenkarka Roku.

Wśród nominowanych nie zabrakło jednak także innych wykonaw-

ców związanych z Zaolziem. W kategoriach Piosenkarz Roku i Przebój Roku widnieje nazwisko pochodzącego z Trzyńca Tomáša Klusa. Jeszcze więcej nominacji zaliczyła młoda trzyniecka kapela Charlie Straight. Ta będzie się ubiegać o nagrody w kategoriach: Zespół, Płyta, Videoklip i Odkrycie Roku. (kor)



9 771212 422041

KRÓTKO

PRZEWODNIK...
PRZEMYSŁOWY

OSTRAWA (kor) – Po przewodniku turystycznym po stolicy województwa morawsko-śląskiego i okolicy, który ukazał się w roku ubiegłym, ostrawski magistrat wydaje kolejną publikację dla turystów. Tym razem jest to przewodnik po zabytkach przemysłowych Ostrawy. Publikacja ukazuje się przy współpracy z oficyną wydawniczą „Freytag and Berndt”, a jej autorzy czerpali informacje m.in. z książki „Technické památky Ostravy” z 2007 roku.

NIELEGALNE
WYSYPISKA

ORŁOWA (dc) – Mieszkańcy miasta mogą korzystać z nowego punktu zbiórki odpadów przy ul. Dworcowej w Porębie. To drugie tego typu miejsce na terenie miasta. Pierwszy punkt od kilku lat działa przy ul. Okrężnej w Lutyni. – Drugi punkt zbioru wybudowaliśmy dlatego, by zapobiec powstawaniu nielegalnych wysypisk śmieci. Mieszkańcy mogą się zdecydować, gdzie bezpłatnie zlikwidują odpady i mogą skorzystać z punktu, który mają bliżej – wyjaśnił burmistrz miasta, Jiří Michalík. Do dyspozycji jest 14 dużych kontenerów, dwa pojemniki na stary sprzęt elektryczny oraz zbiornik na niebezpieczne ciecze. Punkt jest otwarty przez cały tydzień, również w weekendy.

»BYSTRZYCA«

WYJEDZIE DO TURCJI

BYSTRZYCA (kor) – Zespół Regionalny „Bystrzyca” działający przy bystrzyckim MK PZKO zaprezentuje nadolziański folklor w Turcji. W dniach 19-23 maja „bystrzyczanie” goście będą na festiwalu w jednym z najbardziej znanych tureckich ośrodków wypoczynkowych, mieście Marmaris. – Tamtejsze władze wiedzą, że taki festiwal, na którym prezentują się nie tylko zespoły folklorystyczne, to wspaniała promocja dla miasta i regionu – mówi wiceprezes bystrzyckiego Koła, Roman Wróbel. Wyjaśnił, że wyjazd do Turcji to efekt współpracy kierowników „Bystrzycy”, Ewy i Michała Nemców, z partnerskim zespołem „Ziemia Bydgoska”. – To właśnie jego szefowa, Ela Kornaszewska, wynegocjowała z organizatorami festiwalu, że będzie w nim mógł wziąć udział także nasz zespół z nadolziańskiego Głuchówki – dodał Wróbel.

LICZBA DNIA

20 000

abonentów telefonii komórkowej jest już w Korei Północnej. Dyktatura komunistyczna w tym kraju pozwala jednak korzystać wyłącznie z rozmów prowadzonych na terenie konkretnego miasta. Nie można telefonować z jednego miasta do drugiego, jak również poza granice kraju. Sieć zbudował w zeszłym roku egipski koncern telekomunikacyjny Orascom, który w tym roku uruchomi też łącza 3G (z łatwym dostępem do internetu). Z sieci 3G będą mogli korzystać wyłącznie obcokrajowcy i... oczywiście komunistyczni działacze partyjni. (jb)

OŚRODEK KARTA ZAPRASZA NA WYPRAWĘ W GŁĄB XX WIEKU

37 000 dni w internecie

O Ośrodku KARTA, dobrze znanym także Zaolziakom chociażby z projektu „XX wiek na Zaolziu” i ze współpracy z pochodzącym z Karwiny historykiem Grzegorzem Gąsior, znów głośno w mediach. Jego pracownicy przygotowali bowiem nowatorski projekt – multimedialny portal internetowy *XXwiek.pl*. Ten ma prezentować zebrane przez Ośrodek KARTA świadectwa historii i stać się niepowtarzalnym narzędziem oddziałującym na świadomość historyczną społeczeństwa polskiego.

Szef Ośrodka KARTA, Zbigniew Gluza, przedstawił nowy portal historyczny we wtorek w Domu Spotkań z Historią w Warszawie na konferencji pt. „Historia w Internecie. Jak powiedział, portal *XXwiek.pl* łączy w sobie zalety interaktyw-

nej witryny edukacyjno-naukowej i wielopoziomowej bazy danych, powstającej z materiałów źródłowych społecznie gromadzonych w Ośrodku KARTA lub przy jego wsparciu. Głównym mechanizmem portalu jest Oś Czasu, która daje możliwość dotarcia do relacji świadków (wspomnień, dzienników, listów) oraz dokumentów w postaci nagrań audio i wideo, jak również materiału ikonograficznego (zdjęcia, plakaty, ulotki i obiekty muzealne). Interaktywna Oś Czasu została podzielona na dekady, lata, miesiące i dni, żeby użytkownik mógł z łatwością dotrzeć do interesujących go materiałów ilustrujących każdy dzień stulecia.

– Portal jest stale wypełniany nowymi treściami dzień po dniu. To zadanie na wiele lat, a właściwie z założenia bezterminowe, bo ciągle

można dodawać nowe świadectwa, dopełniać ten obraz: każdy z blisko 37 000 dni XX stulecia. Zapraszamy do odwiedzenia naszego serwisu, a zarazem współtworzenia go, bo historia, jaką chcemy zapisać, jest ciągle do odkrywania. Wspólnego odkrywania – zaprosił do współpracy Zbigniew Gluza.

Wiadomo, że portal zaprezentuje unikatowe w skali europejskiej zbiory: Archiwum Wschodniego 1917-56 (dokumentacja losów obywateli polskich na Kresach Wschodnich, w ZSRR i pod okupacją sowiecką oraz ofiar totalitaryzmu nazistowskiego), Archiwum Opozycji 1956-89 (materiały dotyczące oporu wobec władzy komunistycznej, związane z kolejnymi przełomami lat 1956, 1968, 1970, 1976 oraz opozycji demokratycznej i „Solidarności”), Archiwum

Historii Mówionej (największy w Polsce zbiór relacji biograficznych, obejmujących niemal cały XX wiek), Archiwum Fotograficzne (fotografie ukazujące historię społeczną XX wieku w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej) oraz prezentacje multimedialne i wystawy Ośrodka KARTA, a także nowo pozyskiwane obiekty (także celowo do tego projektu).

Portal *XXwiek.pl* jest również bramką wszystkich serwisów internetowych i baz danych Ośrodka KARTA – portali *fotohistoria.pl*, *audiohistoria.pl*, *uczyc-sie-z-historii.pl* oraz Pogotowia Archiwalnego, Indeksu Represjonowanych i nowo powstałej Biblioteki Cyfrowej, która działa w ramach pierwszego w Polsce systemu do budowy bibliotek cyfrowych Libra. (kor)

Kino już bez statków...

Zakończyła się modernizacja cieszyńskiego kina Piast. Remont rozpoczął się w pierwszych dniach grudnia ub. roku. Zdezelowane i bardzo niewygodne fotele wymieniono na 224 nowoczesne siedziska. Dwa z nich dają się demontować, aby w ich miejsce mogły wjechać wózki inwalidzkie. Wymieniono drewniane drzwi na spełniające wymogi przeciwpożarowe, odnowiono instalacje i system wentylacyjny. Ze ścian i sufitu zdjęto starą okładzinę zastępując ją nową. Przed projekcją nie będziemy już więc widzieli charakterystycznych cieni na ekranie w kształcie statków...

Remont kina kosztował ponad 600 tys. zł. W całości sfinansowany został z miejskiej kasy. – Dzięki modernizacji sali komfort oglądania filmów ulegnie znacznej poprawie – cieszy się wiceburmistrz Jan Matuszek.

Niestety, kino wymaga dalszych, kosztownych inwestycji. – Do wy-

miany pozostał już nieco archaiczny projektor szpulowy. Na tę chwilę nie



W sali kina trwają ostatnie porządki.

mamy jednak pieniędzy. Czekamy na jakąś możliwość dofinansowania inwestycji, bo takie nowoczesne urządzenie, działające w technologii 3D, to wydatek rządu kilkuset tysięcy złotych. A innego nie ma już sensu kupować – przekonuje wiceburmistrz Matuszek.

Obecnie w kinie trwają prace porządkowe. Oficjalne otwarcie zmodernizowanej sali nastąpi w środę 24 marca o godz. 16.00. Tego dnia za darmo obejrzyć będzie można francuski film „Kocham kino” złożony z 33 etiud światowej sławy reżyserów, którzy pokazują w nich swój stosunek do kina.

Pomysłodawcą obrazu jest Gilles Jacob, który chciał w ten sposób uczcić 60. urodziny festiwalu w Cannes w 2007 roku. Wejściówki na projekcję można już odbierać w kasie Piasta. (gc)

CYTAT DNIA

– To mnóstwo pieniędzy. Szczerze powiedziawszy nie mam zielonego pojęcia, co z tym zrobić. Na pewno znajdzie się jakieś dobre rozwiązanie – powiedziała Justyna Kowalczyk, polska bohaterka Zimowych Igrzysk Olimpijskich. W sumie Polka w zawodach Pucharu Świata, podczas igrzysk w Vancouver i po doliczeniu premii od sponsorów, od Ministerstwa Sportu i Polskiego Związku Narciarskiego, zarobiła w tym sezonie ok 1,5 mln złotych. – Jestem coraz bliżej spełnienia swojego motoryzacyjnego marzenia. Takiego dużego, japońskiego marzenia – przyznała.

moim zdaniem



Tylko się spotykają...

DANUTA CHLUP, danuta.chlup@glosludu.cz

W szeregach PZKO zapanowała euforia po przyjęciu 23 nowych członków do Miejsowego Koła w Orłowej-Lutyni. Liczba jest naprawdę imponująca, takim narybkiem żadne z kół od dawna nie mogło się pochwalić. Czy należy spodziewać się zatem rewolucji w działalności Związku, nowych form pracy, jakościowego skoku naprzód? Sądząc po wypowiedziach młodych – niekoniecznie. W swoim klubie zamierzają organizować imprezy sprawdzone od lat – zabawy taneczne („Śmiergustówki”, „Mikołajówki”), opiekane parówek i tym podobne. A przede wszystkim –

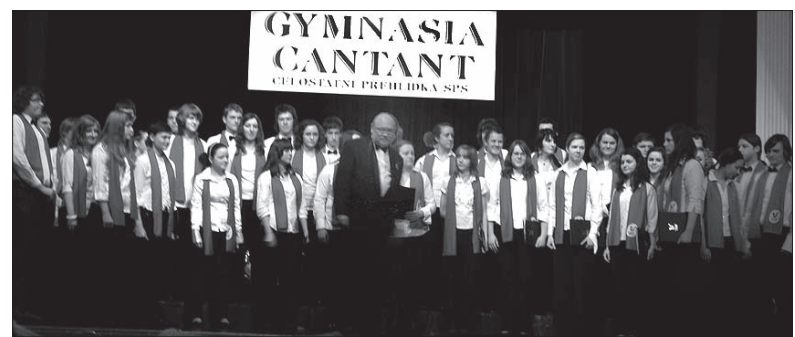
chcą się spotykać i rozmawiać. Mimo wszystko optymizm działaczy jest – moim zdaniem – na miejscu. Właśnie fakt, że polskiej młodzieży wywodzącej się z bardzo już szczerzonej części Zaolzia zależy na tym, by być razem, jest niezwykle ważny. Wspólne spotkania pomagają młodym nie „zgubić się” w czeskim środowisku. Formy działania nie są może aż tak ważne, co sam fakt, że młodzi Polacy w Orłowej trzymają się razem. Tym bardziej, że ta młodzież za kilka lat będzie zakładała rodziny. Dobrze byłoby, gdyby choć kilku osobom udało się znaleźć partnera w swojej PZKO-wskiej grupie...

»Collegium Iuvenum« złoty

Chór Studencki „Collegium Iuvenum” działający w Gimnazjum Polskim w Czeskim Cieszynie (na zdjęciu) zaliczany jest do grupy trzech najlepszych chórów szkół średnich województwa morawsko-śląskiego. Swoją pozycję potwierdził podczas wtorkowych eliminacji wojewódzkich 16. edycji Przeglądu Chórów Szkół Średnich „Gymnasia Cantat”, gdzie występował Złotą Strefę.

– W tym roku zmieniono poniekąd formułę konkursu. Mogą w nim brać udział także profesjonalne chóry, jak ten z ostrawskiego Konserwatorium im. Leoša Janáčka – powiedział nam

dyrygent zaolziańskiego zespołu, Leszek Kalina. Dodał, że wśród 14 występujących zespołów na uwagę zasługiwały przede wszystkim opisy zespołów gimnazjów we Wsecinie i Orłowej oraz Średniej Szkoły Pedagogicznej w Krnowie. Jury nagrodiło zaolziański chór, działający w ramach Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”, za wykonanie utworu obowiązkowego „Ave Regina Coelorum” Vytautasa Miszkinisa. Wyróżniono też dyrygenta Leszka Kalinę. Finał przeglądu „Gymnasia Cantat” odbędzie się w dniach od 29 kwietnia do 1 maja w Brnie. (kor)



ROZMOWA Z JÓZEFEM ŁUSZCZKIEM, NAJLEPSZYM POLSKIM BIEGACZEM NARCIARSKIM W HISTORII

Mistrzostwa świata w Zakopanem? Dlaczego nie!

W Zakopanem zakończyły się VIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne. Pod Giewontem spotkaliśmy Józefa Łuszczka, mistrza świata w biegu narciarskim na 15 km w Lahti (1978 r.), chorążego polskiej ekipy na zimowych igrzyskach w 1980 roku w Lake Placid oraz cztery lata później w Sarajewie. Najlepszy sportowiec Polski w 1978 roku dopingował Polonusów na trasach zawodów biegowych oraz wręczał im medale i dyplomy. Przy tej okazji zadałem mu kilka pytań.

Jak pan ocenia tę imprezę i jak się panu podobają te zawody?

Jestem zdumiony, ilu Polaków z całego świata przyjechało do Zakopanego, z jakim zapałem potrafią współzawodniczyć w tych ładnych i zimowych sportach, jak wspaniale się bawią i jak są dumni ze swojego kraju i pochodzenia. Podziwiam tę walkę sportową, która wygląda prawie tak, jak na prawdziwych olimpiadach, chociaż tu chodzi przede wszystkim o zabawę.

Co pana najbardziej zaskoczyło?

Przed wszystkim ładna zimowa pogoda. Całą ubiegłą zimę mieliśmy tutaj, pod Tatrami, mało śnie-

gu, biegać na nartach można było tylko na 2,5 km na długim okrężni obok skoczni, dzięki sztucznej naśnieżeniu. Śnieg przyszedł jak na zamówienie dla Polonusów. Nawet nie wiem, czy to zamówienie tam na górze ja nie zrobiłem, bowiem zauważam, że Stworzyciel czasami wysłuchuje moje prośby...

Zakopane jest kandydatem do zorganizowania mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym w 2015 roku. Jak pan ocenia kondycję polskiego narciarstwa oraz szanse, że te prestiżowe mistrzostwa odbędą się pod Giewontem?

Jeżeli chodzi o poziom sportowy, to chyba nigdy polskie narciarstwo klasyczne nie miało tak wielu sukcesów co teraz. Na igrzyskach w Vancouver liczyłem na pięć medali, a było ich sześć, w tym aż pięć narciarskich. To w zestawieniu z ośmioma medalami Polaków z zimowych igrzysk w całej ich historii jest olbrzymim sukcesem. Ostatnie wyniki oraz finansowe gwarancje rządu na potrzebne inwestycje dają nam duże szanse na zorganizowanie mistrzostw w 2015 roku. Przygotowane są remonty średniej skoczni oraz nowe



Zdjęcia: ARC

Od lewej: Wawrzyniec Fójcik, Józef Łuszczek i Władysław Martynek.

trasy biegowe, które powinny zostać poprowadzone pod dużą skocznią tunelem.

Niemilo zaskoczyła nas wszystkich wiadomość o dopingowaniu polskiej biegaczki – Kornelii Marek. Co pan o tym sądzi?

Tej sprawy ja teraz nie komentuję. Poczekam na wyniki badań próbki B, na wyjaśnienie (badanie potwierdziło, że biegaczka była na

dopingu – przyp. red.). Dopiero potem będę miał zdanie w tej sprawie.

Jak było z dopingiem w narciarstwie w czasach pana kariery?

Będąc w Sarajewie słyszałem o wymianie krwi, ale ja o tym nigdy nawet nie pomyślałem. Zresztą ja mam taką tatrzańską krew, że lepszej na pewno by nie znaleźli...

Wracając do igrzysk, jak pan

ocenia narciarzy z Czech i z Austrii?

Czechów zawsze lubiłem. Z mną rywalizowali Henych i Beran. Z Beranem nawet w tym roku tutaj pobiegliśmy razem bieg sylwestrowy... A tutaj też widzę grupkę solidnie wyszkolonych technicznie chłopców i dziewczyn.

Rozmawiał:

WAWRZYNIEC FÓJCIK

Błędowickie obrady z kwiatkiem

W pierwszą niedzielę marca błędowicy pezetkaowcy spotkali się na zebraniu sprawozdawczym. Miłą niespodzianką przygotował prezes Koła, Piotr Chroboczek, który kwiatkiem i życzeniami z okazji Dnia Kobiet powitał każdą z pań. Uczniowie polskiej szkoły w krótkim programie przypomnieli 200. rocznicę urodzin Fryderyka Chopina. W referacie sprawozdawczym prezes przedstawił bogatą działalność Koła w roku 2009 – ocenił pracę klubów, zespołów oraz organizację imprez.

Panie działające w Klubie Kobiet zabezpieczają akcje od strony kulinarnej, odwiedzają jubilatów i chorych członków Koła, pomagają w utrzymaniu Domu PZKO, uczestniczą w spotkaniach organizowanych przez Sekcję Kobiet.

Klub Seniora zorganizował trzy ciekawe prelekcje z cyklu „Poznajemy świat” oraz memoriał Jana Nierostka w tenisie stołowym. Wspólnie z Klubem Kobiet i zarządem urządzono wigilię i podwieczorek ostatkowy, na który chętnie przybywają członkowie sąsiednich kół.

Klub Średniaka zorganizował zabawę sylwestrową, dwie wycieczki i postarł się o dekorację sali Domu PZKO na sezon balowy.

Członkowie Klubu Młodych

przeprowadzili rekonstrukcję swojego lokalu, w którym odbywają się spotkania i dyskoteki.

Bogatą działalnością wykazał się także Zespół Regionalny „Błędowice”, w którego skład wchodzi: kapela Kamraci z chórkami, „Błędowianie”, „Mali Błędowianie” oraz nowa grupa Mali. Uczestniczyli w wielu imprezach w kraju i za granicą. „Mali Błędowianie” z kapelą Kamraci wzięli udział w Międzynarodowym Festiwalu Dziecko i Folklor we włoskim Clusone, byli na VII Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Iwonczu-Zdroju oraz wyjechali na Festiwal Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych do Brzeclavi. Zespół „Błędowianie” z kapelą Kamraci brał udział w festiwalach w węgierskim Egerze i polskim Biłgoraju. W maju odbyła się impreza „W jednej izbie z Kamratami” z okazji 20-lecia tego zespołu. Ponadto pod koniec 2009 roku Kamraci z chórkami i młodymi śpiewakami z „Małych Błędowian” i „Błędowian” nagrali płytę „Bando grej”, która zawiera zapomniane pieśni dolinańskie. W grudniu ZR „Błędowice” zaprezentował się wspólnie z Dzieckami ze Stonawy i Skotniczką na imprezie „Z Mikołajem za dziećmi”, która odbyła się w DK Petra Bezruca w

Hawierzowie. Błędowianie przygotowali również świetny program balowy. Zespół jest coraz bardziej znany i popularny również w czeskim środowisku, zwłaszcza podczas występów na terenie Hawierzowa. Jego działalność jest pracą społeczną, której wszyscy członkowie poświęcają wiele wolnego czasu, wkładając w nią serce. Dom PZKO, w którym odbywają się liczne imprezy, wymaga utrzymania i remontów. Wielki wkład w te działania mają gospodarze obiektu oraz niektórzy ofiarni członkowie Koła. Dobrze kształtowała się współpraca z Urzędem Miasta, szkołą i przedszkolem. Dzieci umiły swoim programem wiele akcji.

Bezinteresowna pomoc członków Koła, praca zarządu umożliwiła zorganizowanie Balu PZKO, Balu Młodzieżowego, tradycyjnych dożynek oraz wycieczki do Polski. Kwartalnie pojawia się „Informator”. Stworzono również strony internetowe Koła, na których można znaleźć informacje o zaplanowanych akcjach i ciekawostki dotyczące błędowickich spraw.

Po przedstawieniu planu pracy na rok 2010 zaproszono obecnych do wspólnej pogawędki przy herbatce. **H.Ch.**

LISTY DO REDAKCJI

Jeszcze o zmianach w »Głosie Ludu«

Podzielać zdanie czytelników aprobujących w większości nową szatę graficzną gazety. Utożsamiam się z poglądami Danuty Ondruch („GL” 2. 3. br.) i Piotra Żabińskiego („GL” 11. 3. br.). Również uważam, że na pierwszej stronie na tytuł i okienka zapowiedzi ważniejszych artykułów poświęcono za dużo miejsca. To samo do-

Otóż ja osobiście tego nie widzę. Jest tylko czerwony wężyk łączący litery „G” i „L” w tytule. Może wystarczy obramować kontury całej flagi?

Podoba mi się również, że w Roku Języka Polskiego pojawia się regularnie



tyczy proporcji publikowanych fotografii i drukowanych tekstów. W tej sprawie zabrałem już zresztą głos po umieszczeniu ogromnych zdjęć po „Trzynieckiej poprzeczce”.

Nie mam natomiast nic przeciwko wykorzystaniu całej strony na program TV – dużo ludzi z tego powodu odbiera „Głos Ludu”. Podoba mi się też „przywrócenie do łask” drugiego równorzędnego członu tytułu gazety „Ludu”. Wielu czytelników chwali polski akcent w postaci symbolu biało-czerwonej flagi w tytule.

kącik poprawnej polszczyzny Jana Kubicki zamiast wątpliwych wulgaryzmów niby to gwary w rozmówkach z Lojzkiem.

Z poważaniem Józef Štirba, Czeski Cieszyň

Pierwsze moje wrażenie było, że czerwona „falka” to kreska litery „l”. Na drugiej stronie wyczytałem, że to polska chorągiewka; wtedy mi znów brakuje tej kreski. Można więc twierdzić, że chorągiewka jest równocześnie kreską dla litery „l” albo, że kreska jest pod chorągiewką.

Eugeniusz Mączka, emeryt z Karwiny

PÓŁTORA MILIONA PIELGRZYMÓW ODWIEDZA ROCZNIE SANKTUARIUM PASYJNO-MARYJNE W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

Golgota nasza współczesna

Kalwaria ma w sobie coś takiego pięknego, że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się rozciąga u progu Beskidów – powiedział o Kalwarii Zebrzydowskiej papież Jan Paweł II. Wielki Post to tradycyjnie czas, kiedy do Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego przybywają tłumy wiernych. W uroczystościach Wielkiego Piątku będzie uczestniczyło nawet 150 tys. osób.



Kalwaria Zebrzydowska – wierni pielgrzymują tutaj od 400 lat.

Kalwaria miała szczęście do wybitnych osobistości. Kiedy w latach 1600-1627 na mapie powstawał nowy organizm miejski, tuż nad nim, na wzniesieniu – klasztor ojców bernardynów, kościół pw. Matki Bożej Anielskiej, a w okolicznych lasach 37 stacji Męki Pańskiej, wojewoda Mikołaj Zebrzydowski, sprawca „całego zamieszania”, chyba nie przypuszczał, że z czasem miejsce to stanie się ulubionym celem pielgrzymów z całego świata. Jednym z nich był Karol Wojtyła. Już jako kilkulatek przybywał do Kalwarii z pobliskich Wadowic. Do cudownego obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej pielgrzymował tak-

że jako kapłan, biskup, metropolita krakowski, o tym wyjątkowym miejscu nie zapomniał będąc papieżem. To właśnie w sanktuarium odprawił ostatnią mszę w Polsce. W 2002 roku prosząc Maryję mówił: „Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć pracodawcę. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodemu pokazuj drogę i perspektywę na przyszłość”.

– Papież Jan Paweł II i jego związki z Kalwarią mają ogromny wpływ na dzisiejszy ruch pielgrzymkowy – nie ma wątpliwości Bożena Stokłosa z Urzędu Miejskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej. – Od niepamiętnych czasów sanktuarium jest licznie odwiedzane przez wiernych. Ważnym wydarzeniem było wpisanie bazyliki, klasztoru oraz drózek na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 2000 roku. Ruch przybrał jeszcze bardziej na sile po śmierci Ojca Świętego, kiedy zaczęło się mówić o jego beatyfikacji. Kiedy zostanie ogłoszony świętym, na pewno trafią do nas jego relikwie.

Większość wiernych przybywa do Kalwarii Zebrzydowskiej z południa Polski. Do sanktuarium pielgrzymu-



W Pustelni św. Heleny mieszka dziś brat Salwator.

cy tak egzotycznych krajów, jak Japonia czy Meksyk. Największy ruch zaczyna się w okresie Wielkiego Postu. Od przeszło 300 lat wystawiane jest „Chwalebne Misterium Męki Pańskiej”. Rozpoczyna się w Niedzielę Palmową. Ewangeliczne sceny opisujące mękę Jezusa Chrystusa odgrywają alumni bernardyńskiego seminarium duchownego oraz miejscowi przewodnicy. W Wielką Środę odtwarzają ucztę u Szymona i zdradę Judasza, dzień później odbywa się umycie nóg apostołom, modlitwa w Ogrójcu, wreszcie w Wielki Piątek mają miejsce Sąd Piłata oraz Sąd Kajfasza, po których procesja rusza na Golgotę (Górę Ukrzyżowania), gdzie kończy się liturgią Męki Pańskiej oraz przeniesieniem Najświętszego Sakramentu do kaplicy Grobu Pańskiego.

– Rokrocznie sanktuarium odwiedza nawet półtora miliona pielgrzymów. Tegoroczne wielkopiątkowe uroczystości mogą przyciągnąć nawet 150 tysięcy wiernych – szacują bracia bernardyni.

Misteria to wielkie przeżycie dla tysięcy wiernych, przede wszystkim w wymiarze duchowym. Ostatnia droga Chrystusa wygląda tym bardziej realistycznie, że Golgota to naprawdę strome wzniesienie, a Mikołaj Zebrzydowski postarał się o to, żeby Kalwaria stanowiła namiastkę Jerozolimy. Dlatego wędrując kalwaryjskimi ścieżkami pielgrzymi przechodzą Syjon, Morię, Górę Oliwną, nawet lokalna rzeczka nazywa się Cedron.

TOMASZ WOLFF

Jak dojechać?

Dojazd do Kalwarii Zebrzydowskiej jest bardzo prosty i powinien zająć nie więcej niż półtorej godziny. Z Czeskiej Cieszyna do Bielska-Białej kierujemy się drogą ekspresową S1, w byłej stolicy województwa bielskiego jedziemy za znakami na Kraków (DK nr 52). Po nieco ponad 40 kilometrach osiągamy rynek w Kalwarii, skąd za znakami w prawo jedziemy już prosto do sanktuarium. (wot)



Na Drózkach Pana Jezusa i Matki Bożej – Ratusz Piłata.

ją prywatne osoby, ale także grupy społeczne i zawodowe: kupcy, muzycy, pszczelarze. Wielu pielgrzymów jest także z Republiki Czeskiej i Słowacji. Bracia bernardyni nie dziwią się już, kiedy w kościele przed cudownym obrazem kłękają mieszkań-

Program tegorocznego Misterium

NIEDZIELA PALMOWA, 28. 3

11.30 – Msza św. celebrowana przez kardynała Franciszka Macharskiego
15.00 – „Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy”, „Wypędzenie przepukniów”

WIELKA ŚRODA, 31. 3

20.00 – „Uczta u Szymona”, „Zdrada Judasza”

WIELKI CZWARTEK, 1. 4

13.00 – „Umycie nóg Apostołom”, procesja pasyjna do Pałacu Kajfasza

WIELKI PIĄTEK, 2. 4

6.00 – Rozpoczęcie Misterium Męki Pańskiej od kaplicy „U Kajfasza”, słowo pasterskie kardynała Stanisława Dziwisza, droga krzyżowa na Wzgórze Ukrzyżowania. (wot)

GŁOSIK

W marcu jak w garncu

Ferie się skończyły. Widzisz w tym jakąś logikę? – zapytała zniechęcona Głosik. Ludmiłka, przyzwyczajona do jego absolutnie nielogicznych pytań, odpowiedziała ze zniecierpliwieniem: – Oczywiście. To rozumiałe, że jak się coś zaczyna, to się i kończy, zwłaszcza, jeśli trwa tak krótko. Głosik nie dał się jednak zbić z tropu: – No tak, ale przecież to były ferie wiosenne, to jak się mogły skończyć, skoro wiosna się jeszcze nie zaczęła?

Siedzieli w pokoju, patrząc smętnie przez okno. Rano na dworze było coś, co przypominało śnieg. Około południa to coś zaczęło się trochę rozrzedzać. A teraz... po śniegu nie zostało już ani śladu. Z nieba padało za to coś, co przypominało deszcz. Ludmiłka i Głosik byli pewni, że następnego dnia scenariusz się powtórzy. Trudno to nazwać zimą, a jeszcze trudniej wiosną. – Wszystko dlatego, że w marcu jest jak w garncu. Słyszałaś takie przysłowie? – spytała Ludmiłka. – No jasne – odpowiedział

Głosik. – A wiesz, że mają wspólnego ferie wiosenne z jaskółkami? Bo chociaż są to ferie wiosenne, to przecież... jedna jaskółka nie czyni wiosny!

A czy wy znacie jakieś przysłowia o wiosnie i o miesiącu marcu? Podpowiadamy wam kilka z nich:

Kiedy w marcu plucha, to w maju posucha

Gdy w marcu grzmoty, to w maju śniegi

Co w marcu urosnie, w maju zamarźnie

Marcową mgłą zimne lato da

Ile w marcu deszczu, tyle w maju śniegu

W marcu jak w garncu

Kiedy żurawie wysoko latają,

prędziej się wiosny ludzie spodziewają

Wczesne kaczkę z żurawiami znaki wiosny i z ciepłami

KROPKA

ANKIETA

Wielu z was z pewnością nie może doczekać się cieplejszych dni. Tak samo dzieci w polskim przedszkolu w Hawierzowie-Błędowicach, które kilka dni temu spytałyśmy o ich ulubioną porę roku. Zdecydowanie wybrały lato! Zimą też lubią, ale wolałyby, żeby się wreszcie skończyła...

DANIELKA VYSKOČIL, 5,5 ROKU

Najbardziej lubię lato. Świeci słoneczko, jest ciepło. Mogę pływać z mamą w naszym basenie. Mamę go w ogrodzie. Chcę, żeby zima się skończyła.



NATALKA ZIELINA, 6 LAT

Też najbardziej lubię lato. Nad mo-

rzem budujemy z bratem Dominikiem zamki z piasku. Lubię się kąpać w morzu. W Żukowie mamy działkę, tam mamy dziki i danielę. W stawie są rybki. W lecie będziemy tam jeździć.

TOMEK BAMBUSEK, 5 LAT

Lubię lato. Będę się bawił w ogrodzie, kąpał w basenie. Bawię się z siostrą Agatką i bratem Zdenkiem. Huśtamy się na huśtawce. Zimą też lubię. Jeżdżę na „bobach”.

ASIA GRUDZIŃSKA, 6 LAT

Czasami bawię się z bratem, a innym



razem z kuzynem w piaskownicy. Jeździmy na rowerach. Lubię jak jest gorąco. Zimą też lubię, ale chcę, by się już skończyła. W zimie uczę się jeździć na nartach.



JAROMIREK HEKERA, 4 LATA

Chciałbym, żeby wreszcie przyszła wiosna. Jeżdżę na odpychaczach motocyklu. Nie muszę się ciepło ubierać. Mam psa Reksa, rzucam mu piłkę. Zgrymsiowi jedną rozgryzł, była w niej dziura. A to była twarda piłka. (dc)



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

WIEŚCI Z PRZEDSZKOLI

W Karwinie jak w Vancouver

Przedszkolaki z Karwiny-Frysztatu mocno przeżywały niedawno zakończone Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Vancouver. Choć, rzecz jasna, nie mogły pojechać do Kanady, cieszyły się atmosferą olimpijską we własnym przedszkolu. Panie nauczycielki przygotowały dla starszaków całoty-

godniowy program olimpijski. Dzieci zbudowały z klocków lego wioskę olimpijską, przygotowały chorągiewki i medale, o które walczyły później w dziewięciu dyscyplinach. Przedszkolna olimpiada rozpoczęła się – podobnie jak ta prawdziwa – od zapalenia znicza olimpijskiego. Zmagania sportowe toczyły się zarówno w ogrodzie, jak i w sali. Dyscypliny były takie same jak na praw-

dziwych igrzyskach, z tym, że trochę zmienione.

– Z górki zjeżdżaliśmy na sankach (a właściwie plastikowych łopatach), slalom – to był bieg między kijkami, zamiast łyżwiarstwa figurowego był taniec przy muzyce poważnej – opowiedziała „Głosikowi” pani dyrektor Elżbieta Gałuszka. Każde dziecko miało Kartę Olimpijczyka, do której panie nauczycielki skrupulatnie zapisywały wyniki. Przedszkolaki nie zapomniały o olimpiadzie również w domu. Wycinały zdjęcia z gazet i przynosiły je do przedszkola, tak samo, jak inne przedmioty i maskotki związane z igrzyskami. Ukoronowaniem przedszkolnego programu olimpijskiego była wizyta w Galerii Zdrowego Miasta w Uniwersytecie Śląskim, gdzie przez miesiąc trwała wystawa olimpijska. Dzieci mogły wejść do prawdziwego bobsleja czy zrobić sobie zdjęcie w dresie Jaromira Jágra. Czteroletnia Sandra Stuchlik zachwycona była zdjęciem Adama Małyszki. (dc)



Fot.ARC

WITAMY



Fot.ARC

NATALKA (na zdjęciu ze starszym braciszkiem Kubusiem) urodziła się 13 lipca ub. roku. Mieszka z rodzicami w Gródku. Jej rodzice to Michasia i Roman Heczkwie. Natalka ważyła po urodzeniu dokładnie 4 kilogramy i mierzyła pół metra. Brat Kubuś skończył w grudniu dwa lata.

Natalia to imię pochodzenia łacińskiego, nadawane początkowo dziewczynom urodzonym w Święta Bożego Narodzenia (z łac. Dies Natalis Domini – w dniu urodzin Pana). Imię to nosi polska piosenkarka Natalia Kukulska, nosiła je pisarka Natalia Gałczyńska, żona Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.

Natalia obchodzi imieniny 27 lipca, 1 i 21 grudnia. (dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

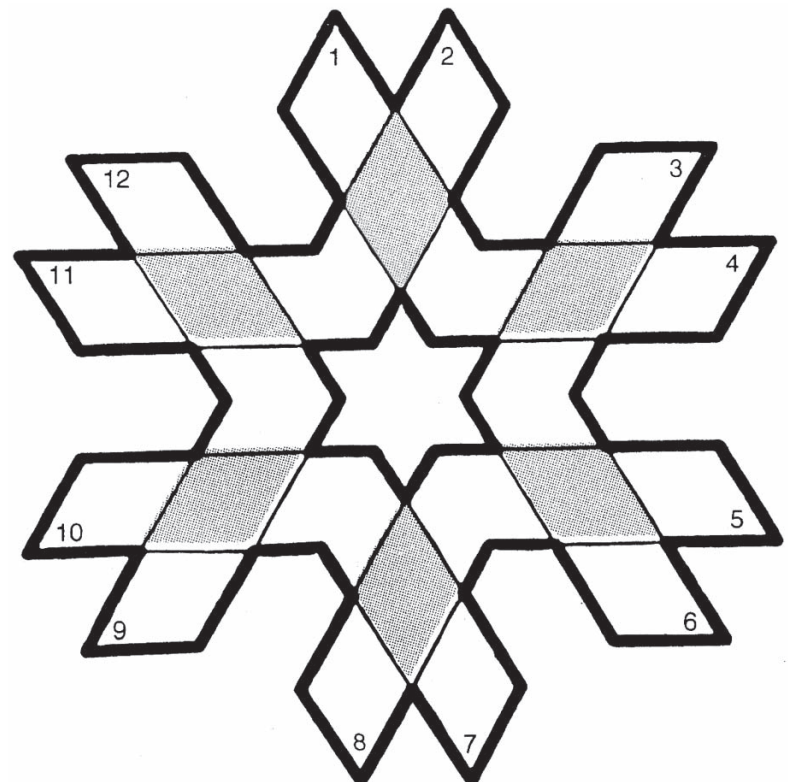
LOGOGRYF ŁAMANY

Zapraszamy do rozwiązywania łamigłówki. Rozwiązania prosimy przysyłać do redakcji, jedno z was ma szansę zdobyć nagrodę książkową. Wyrazy do logogryfu łamanego wpisujemy w ten sposób, że posuwamy się od pierwszej cyfry podanej koło hasła w kierunku drugiej (na przykład od 1 do 4).

- 1.-4. marka samochodu japońskiego (patrz wyraz trudny)
- 3.- 6. wpada do morza, na przykład Wisła
- 5.- 8. gra w teatrze, odtwórca roli
- 7.-10. chronione drzewo iglaste
- 9.- 12. góry na pograniczu Rosji, Mongolii, Kazachstanu i Chin ze szczytem Biefucha (poszukaj w atlasie)
- 11.- 2. nadzienie pierogów

Wyraz trudny: ISUZU

Opr. BJK



ALE HECA

W szkole rolniczej na maturze pada pytanie:
– Po czym poznajemy wiek kury?
– Po zębach – odpowiada błyskawicznie uczeń.

– Jak to „po zębach”? – dziwi się profesor.
– Przecież kura nie ma zębów!
– Ale ja mam. Jak kura twarda, to wiadomo, że stara.

Do głosu dochodzą niższe klasy piłkarskie

W weekend startuje wiosenna runda w niższych klasach piłkarskich. Cztery nasze zespoły włączają się do gry w Mistrzostwach Województwa, ale tylko jeden z nich – Lokomotywa Piotrowice – ma realne szanse na zajęcie „medalowego” miejsca.

Kibice zadają sobie w tych dniach tylko jedno pytanie: czy pogoda umożliwi rozegranie kompletu spotkań 16. kolejki. Prognozy są jak na razie optymistyczne, w sobotę i niedzielę ma być w miarę ciepło i bez opadów. – Dla nas sobotni mecz z Frenszatem ma szczególne znaczenie, bo w kadrze mamy raczej technicznych zawodników i chcemy zagrać na dobrym boisku – powiedział nam Bruno Kencki, kierownik Lokomotywy Piotrowice. Na Zaolziu zagra też w weekend Czeski Cieszyn, jednak nie na własnym boisku, a na sztucznej trawie w Trzycu. – Nie chcemy sobie zniszczyć murawy – powiedział nam trener Dalibor Damek. Cieszyniaci zmierzą się z Frydlantem w niedzielę o godz. 15.00.

LOKOMOTYWA PIOTROWICE

Lokomotywa traci do drugiej w tabeli Czeladnej cztery punkty. Te straty są do odrobienia, tym bardziej, że ekipa trenera Dušana Kohuta dysponuje bardzo mocnym składem. Z Karwiny pozyskano pomocnika Michaela Reichla oraz napastnika Filipa Juroszka, niewykluczone też, że szeregi Lokomotywy zasilą doświadczony obrońca David Gill. – David zadeklarował chęć powrotu do Piotrowic, teraz już tylko czekamy na sfinalizowanie całej sprawy – stwierdził kierownik drużyny, Bruno Kencki. W barwach klubu zabraknie napastnika Jana Urbana (Orłowa), jak również Petra Dittricha (wypożyczony do Hawierzowa), aktywną karierę zakończył obrońca Jiří Směták. Kłopoty może mieć Lokomotywa na pozycji golkipera, albowiem w pierwszych kolejkach wiosennej rundy na pewno nie zagra kontuzjowany Marek Sabela. W zimowej przerwie piotrowiczanie zanotowali osiem zwycięstw i cztery porażki, co dobrze wróży przed startem rewanżowej rundy. – Zespół jest mocniejszy, ale czy potrafi też wygrywać ważne mecze, to okaże się dopiero w najbliższych kolejkach – podkreślił Kencki.

Bramkarze – Sabela, Polásek
Obrońcy – P. Klimek, R. Klimek, R. Bielan, Bernátik, Kumpán, Gill (?)



Fot. MAREK SANTARIUS

Do Banika Olbrachcice wrócił pomocnik Roman Miczka (pierwszy z lewej).

Pomocnicy – Reichl, Miko, Lukan, Skřížovský, Funiok
Napastnicy – Hanusek, Šuster, Juršezek

IRP CZESKI CIESZYN

Pozory mogą mylić. Piłkarze Czeskiego Cieszyna zajmują w tabeli dopiero dziesiątą pozycję, ale do czwartych Piotrowic brakuje im zaledwie dwóch zwycięstw. – Nie rzucałyśmy się jednak z motyką na księżyc, w pierwszym rzędzie chcemy grać atrakcyjny futbol – powiedział nam szkoleniowiec IRP, Dalibor Damek. Nad Olzą były już w przeszłości takie momenty, że klub zamiast wygrywać łatwe mecze, zaczął się na dwa miesiące. – To dla nas nauka, a więc nie stawiamy sobie tym razem wygórowanych celów – stwierdził trener. W zespole nie doszło do radykalnych zmian. Do Olbrachcic wrócił obrońca Piotr Szmek, w kadrze brakuje też Petra Martinka. Z Suchoj Górnjej pozyskano bramkarza Břetislava Gradka, z Trzycy Michala Pietroszka, do nowych twarzy należą też Aleš Ganderák (Mosty), Tomáš Vlachovič (Oldrzychowice) i Adam Javorek (Dobra). Przerwę zimową cieszyniaci spędzili głównie w Trzycu, uczestnicząc w turnieju na tamtejszej sztucznej trawie.

Bramkarze – Gradek, Pytela
Obrońcy – Vlachovič, Walach, Michal Pietroszek, Blažek, Rác, Popelka

Pomocnicy – Bela, Fikoczek, Kantor, Mendrok, Zabelka, Hradečný, Fizek, Groš, Martin Pietroszek
Napastnicy – Šmahaj, Javorek, Hromada, Ganderák

FK BOGUMIN

Trener Martin Kempný, który jesienią ubiegłego roku przejął bogumińską drużynę, nie będzie miał łatwej przeprawy. Boguminiacy w zimowych sparingach wygrali tylko raz – z szóstką Suchą Górnią, co świadczy o nienajlepszej dyspozycji, i to od dłuższego czasu. Zmiany są minimalne i raczej na gorsze. W ataku zabraknie Jakuba Sittka, który przeszedł do dywizyjnego Hawierzowa, a jedynym nowym piłkarzem w kadrze jest bramkarz Ivo Šajer. Wychowanek Frydku-Mistku zastąpi w bramce Jana Skupenia – tragicznie zmarłego w grudniu ubiegłego roku. Rezerwowym golkiperem będzie Jiří Kiza, który w jesiennym sezonie raczej nie zachwycał. – Wiem, że będzie ciężko, ale chcemy powalczyc o spokojną strefę środkową – powiedział nam trener Martin Kempný. Jego piłkarze plasują się na półmetku sezonu na 11. miejscu.
Bramkarze – Šajer, Kiza
Obrońcy – Fluxa, Košťál, Tvrđý, Prokš, Ducar, Benda
Pomocnicy – Ciesarik, Kubinski, Beck, Kornak, Baier, Bystroň
Napastnicy – Foltyn, D. Štverka, Gábor

BANIK OLBRACHCICE

Najgorzej spisywali się w jesiennym sezonie gracze Banika Olbrachcice, którzy do rewanżowej rundy przystępują z przedostatniej pozycji w tabeli. Sygnał alarmowy zmusił władzy klubu do radykalnych działań. Do powrotu przekonano trenera Tomáša Červenkę, do Banika wrócili też pomocnik Roman Miczka (z Suchoj Górnjej) z obrońcą Piotrem Szmeziem (Czeski Cieszyn). Istnym hitem transferowym w piątą lidze jest jednak zdobycie przez Banik pomocnika Michala Šlachtę. 37-letni piłkarz, który najlepsze czasy spędził w pierwszoligowym Baniku Ostrawa, po trzech latach relaksu postanowił wrócić na boisko. Šlachta w dodatku trenował w przeszłości Olbrachcice, wtedy jeszcze walczące w dywizji. – Michal na pewno wzmocni zespół, także mentalnie – uważa trener Tomáš Červenka. – Chłopcy obiecali mi, że w wiosennym sezonie dadzą z siebie wszystko, bo nie ma innej opcji, jak uratowanie piątej ligi w Olbrachcicach.

Bramkarze – Jaček, Hekera
Obrońcy – Čoček, Čubok, Neuman, Szmek, Sikora, Vagner, Michalík
Pomocnicy – Kulhánek, Novák, Stachel, Miczka, Šlachta, Smékal, Dorozlo
Napastnicy – Wojtyna, Goj, Hornáček, Hovůrka

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

SIKORA PRZED KOLEJNĄ SZANSĄ. W czwartek na obiektach Oslo-Holmenkollen do rywalizacji o punkty Pucharu Świata przystąpią biathloniści. Kolejną szansę zrehabilitowania się po olimpijskim występie będzie miał Tomasz Sikora. W poprzednim starcie, w fińskiej miejscowości Kontiolahti, Polak spisał się słabo. Najlepszy polski biathlonista zajmuje obecnie 14. pozycję w klasyfikacji generalnej PŚ. Do dziesiątego w tym rankingu Norwega Ole Einar Bjoerndalena traci 78 pkt. Prowadzi inny reprezentant gospodarzy najbliższych zawodów Emil Hegle Svendsen, ale ma tylko 21 pkt przewagi nad Austriakiem Christophem Sumannem.

TAJNER: MUSIMY UKARAĆ WINNYCH. Polski Związek Narciarski będzie chciał do końca wyjaśnić wszelkie aspekty sprawy stosowania dopingu przez Kornelię Marek – zapewnił prezes PZN Apoloniusz Tajner. – Będziemy starali się wyjaśnić tę sprawę do końca. Jednocześnie potępiłmy stosowanie środków dopingujących przez sportowców. Musimy ukarać winnych – zadeklarował Tajner. 10 marca Polski Komitet Olimpijski poinformował, że wynik badania dopingowego Kornelii Marek, które przeprowadzono na igrzyskach w Vancouver, po biegu sztafetowym 4x5 km, dał wynik pozytywny. Polki zajęły wówczas szóste miejsce. 12 marca, na żądanie zawodniczki, w olimpijskim laboratorium w Richmond przeprowadzono analizę próbki B. We wtorek PKOL otrzymał z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego informację, że w organizmie Polki potwierdzono obecność niedozwolonej substancji z rodziny EPO (erytropoetyna).

LEWANDOWSKI MOŻE ODEJŚĆ. Lech Poznań dał zielone światło Robertowi Lewandowskiemu, który nie ukrywa, że chce latem odejść do któregoś z zagranicznych klubów. Napastnik piłkarskiej reprezentacji Polski znany jest tylko na rynku niemieckim, zainteresowanie wyraziła też włoska Parma i angielski Blackburn Rovers.

ŚWIDERSKI WRACA DO GRY. Sebastian Świdorski (Lube Banca Macerata) wrócił do zdrowia po zerwaniu ścięgna Achillesa prawej nogi i marzy o powrocie do kadry narodowej. – Cieszę się obecnie dobrym zdrowiem, narzekam tylko na typowe drobne dolegliwości – mówi Świdorski na łamach „Sportu”. – Na boisku jestem w pełni dyspozycyjny, niezależnie, czy to jest blok, czy atak. – Jestem głodny gry, rywalizacji i ogromnie przeżywam mecz, który przychodzi mi teraz rozgrywać. Jeżeli więc trener Daniel Castellani zdecyduje się postawić na mnie, będę gotowy do występów.

NIKT NIE CHCE NUDNEJ F1. Szef teamu Red Bull Racing, Christian Horner, przyznał, iż ma nadzieję na to, że w przepisach F1 na ten sezon nastąpi zmiana i zostaną wprowadzone obowiązkowe dwa pit stopy, zwłaszcza, że podczas GP Bahrajnu większość teamów zmieniła opony zaledwie jeden raz. – Obawiam się, że większość wyścigów skończy się jednym pit stopem, a to spowoduje, że wyścigi staną się o wiele bardziej nudne. Bardzo naciskałem na dwa pit stopy, ponieważ przez to, jakie mamy obecnie bolidy i przepisy dotyczące tankowania podczas wyścigu, będziemy świadkami wielu wyścigów takich, jak ten w Bahrajnie. (jb)

Orły są w półfinale drugiej ligi

Tylko jedno potknięcie zanotowali w drodze do półfinałów hokeiści Orłowej. Drugoligowiec we wtorek pokonał w decydującym meczu Nowy Jiczyn 4:1, wygrywając całą serią 3:1. Podopieczni trenera Josefa Ziemby o awansie do grona czterech najlepszych zespołów grupy wschodniej II ligi mogli przesądzić już dwa dni wcześniej, w niedzielę jednak niespodziewanie przegrali u siebie 2:5.

Ekipa Josefa Ziemby w półfinale trafi na Wałaskie Międzyrzecze. – Wreszcie będziemy outsiderami, czyli opadnie stres i nerwówka – po-

wiedział wczoraj „Głowski Ludu” Josef Ziemba. – Apetyty przed meczem z Nowym Jiczynem były ogromne, nikt nie chciał przegrać w tej fazie rozgrywek. Ziemba przyznał, że zadowolony był z postawy całego zespołu, przede wszystkim jednak z fantastycznej dyspozycji bramkarza Šafránka. – We wtorek broniliśmy znakomicie, niczym w transie.

II LIGA HOKEJA

N. JICZYN - ORŁOWA 1:4

Tercje: 1:3, 0:1, 0:0. Bramki i asysty: 4. Uhlár (Hruška, Šimo) – 2.

Najdek (Valchař, Rozum), 16. Prokop (Studený, Potočný), 18. Najdek (Rozum), 37. Mintěl (Grygar). Orłowa: Šafránek – Prokop, Samiec, Štefanka, Golab, Mintěl, Urbánek, Hegegy, Sznápka – Škatula, Potočný, Stránský – Rozum, Najdek, Valchař – Grygar, Studený, Dušek – Galgonek, Kraft, Vydra.

Orłowianie losy meczu rozstrzygnęli już w pierwszej tercji, wygranej 3:1. Pierwszoplanową postacią wtorkowego spotkania był napastnik Robert Najdek, który dwukrotnie sam rozmontował defensywę

gospodarzy. Drużynę Orłowej przed najważniejszą fazą sezonu wzmocniło kilku doświadczonych hokeistów. Najdek należał we wtorek do wyróżniających się postaci w zwycięskim zespole, podobnie zresztą jak strzelcy pozostałych bramek – Prokop i Mintěl.

Półfinałowa seria pomiędzy Orłową a Wałaskim Międzyrzeczem rozpoczyna się w najbliższą niedzielę. Orły pierwszy mecz zaliczą na wyjeździe, we wtorek seria przesuwa się do orłowskiej hali. Hokeiści znów zagrają do trzech zwycięstw. (jb)